

Beznoga Andżela

Wypożyczalnia kostiumów działa odkąd istnieje Łaski Dom Kultury. Na wieszakach w magazynie zajmującym dużą piwnicę wiszą niezliczone kostiumy dla dzieci i dorosłych. W większości – kostiumy teatralne. Są także stroje karnawałowe. Najstarsze egzemplarze mają ponad 40 lat.

– Kostiumerię zapoczątkował pierwszy dyrektor naszej placówki Ryszard Sarosiek – opowiada Elżbieta Wojtacka-Ślęzak, emerytowana dyrektorka ŁDK, wciąż opiekująca się kostiumerią i pracująca w niej na częśćkę etatu. – Dyrektor ściągał stroje z różnych teatrów z Łodzi, szczególnie z Teatru Powszechnego. Otrzymywaliśmy je jako darowizny.

Kostiumy są wykorzystywane do spektakli realizowanych przez amatorskie zespoły teatralne działające zarówno w Łasku, jak i w innych miejscowościach. Za wypożyczenie stroju na dobę trzeba zapłacić maksymalnie 15 złotych.

– Mimo bogactwa naszych magazynów, które mieszczą sama nawet nie wiem ile sztuk kostiumów, nie wszystko można tutaj znaleźć. Brakujące elementy szyjemy sami – wyjawia pani Elżbieta. – Wykorzystujemy do tego to, co mamy w magazynie, czasem coś dokupujemy w second handzie.

Opiekunka Kostiumerii wspomina ojca dziecka w wieku przedszkolnym, który przyszedł po przebranie dla pociechy na bal karnawałowy. Ponieważ nie mógł się na nic zdecydować, pani Elżbieta zaproponowała kostium... kasztana. – Nie miałam takiego, ale w magazynie były sztuczne liście kasztanowca, więc pomyślałam, że wykorzystam je do oryginalnego przebrania – wspomina. Kostium powstał błyskawicznie. Miał nawet okrągły, brązowy brzuszec jak na kasztan przystało.

Dobłą praktyką jest zasada, że każdy pracownik Łaskiego Domu Kultury, który ma styczność z Kostiumerią, pomaga szyć potrzebne stroje i elementy. – Aktualna dyrektorka naszego domu kultury Magdalena Kelnerowska ma złote ręce i zawsze jest chętna do pomocy. Jej autorstwa były kostiumy choinki i elfów, wykorzystane podczas festynu bożonarodzeniowego w 2022 roku – mówi pani Elżbieta.

W dawniejszych czasach o darowizny kostiumów było dużo łatwiej. Bez problemu „podrzucały” je do Łasku same teatry, „czyszcząc” w ten sposób swoje magazyny. Teraz jednak takiej praktyki już nie ma, albowiem teatry chcą co nieco zarobić na zbędnych kostiumach i od czasu do czasu urządzają wyprzedaże. A koszt scenicznego kostiumu może znacznie przewyższać finansowe możliwości łaskiej Kostiumerii.

– Choć dobrze byłoby, gdyby zawiadamiano nas o wyprzedaży strojów – może byśmy znaleźli jakiś budżet na takie zakupy... – zastanawia się pani Elżbieta.

Na razie pozostaje korzystanie z zasobów własnych. Udaje się z tego skompletować nawet kilkanaście strojów do spektaklu. Na przykład pewien teatr z Pabianic wyjechał z Łasku vanem wypełnionym kostiumami.

Bogactwo łaskiego magazynu znane jest zarówno wśród instytucji kultury w regionie łódzkim, jak i osób indywidualnych. Przed wypożyczeniem strój jest prezentowany potencjalnemu klientowi na manekinach. W piwnicach Kostiumerii są takie dwa. Andżela jest wysoką, zgrabną blondynką, ale, niestety, nie ma nóg. Zgubiła je podczas tournée po regionie kilka lat temu. – Może gdzieś ktoś je ma, może kurzą się w jakimś magazynie – w imieniu Andżeli pani Elżbieta apeluje o odesłanie nóg.

Drugi manekin służy do prezentacji strojów dziecięcych. Nazywa się Lalunia. Był odrapany, ale po renowacji i polakierowaniu na czarno już nie straszy wyglądem.

W czasie wakacji praca Kostiumerii spowalnia. Jest wtedy czas na naprawy strojów i przebrań, przeróbki. We wrześniu wraca tu życie – najpierw ruszają ośrodki kultury i funkcjonujące przy nich amatorskie teatry, później są bale karnawałowe i ostatkowe harce przed wielkim postem. Wtedy ruch jest największy.

Łaska Kostiumeria czynna jest w poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 16-18.

Bogumił Makowski